

KURJER R

Pismo społeczne, polityczne, ekonomiczne, literackie.

Wychodzi we wtorki, czwartki i soboty, w pozostałe dni tygodnia wychodzą wyłącznie dodatki telegraficzne.

Получено отъ редактора *Д-ра Таруфа*
Генерала 11 экземпляровъ газеты
„Kurjer Radomski” № *10*,
выпущенныхъ изъ типографіи бр. Тржебин-
скихъ.
21 Августа 1906 года, *9* час. — мин.
по полуночи
Цензоръ *М. Ф. Родн.*

WARUNKI PRZEDPŁATY.

W Radomiu: rocznie rb. 5, pół-
rocznie rb. 2 k. 50, kwartalnie
rb. 1 k. 25, miesięcznie k. 45.
Z przesyłką pocztową: rocznie rb.
6 k. 20, półrocznie rb. 3 k. 10,
kwartalnie rb. 1 k. 55.
Za granicą: rocznie rb. 8, pół-
rocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.

Numer pojedyn-
czy kop. 5

Dodatki telegra-
ficzne po kop. 2.

Przedpłatę i ogło-
szenia przyjmuje
Administracja
„Kurjera“

Adres Redakcji i Administracji

Radom, ulica Lubelska № 28.

Redakcja otwarta codziennie za wyjątkiem dni świą-
tecznych od 4—7 po południu.

Administracja otwarta codziennie za wyjątkiem dni
świętecznych od 10—2 i od 4—7 po południu.

Drobne rękopisy nie zwracają się.

Przedpłatę przyj-
mują również
księgarnie oraz
agencje w mia-
stach i miaste-
czkach.

Zmiana adresu
pocztowego k. 20.

OGŁOSZENIA.

Na 1 stronie za wiersz garmon-
towy lub jego miejsce kop. 30.
Nekrologi za wiersz kop. 15.
Reklamy, nadesłane po tokacie za
wiersz petitowy lub jego miejsce
kop. 20.
Ogłoszenia zwykłe pierwszy
raz kop. 10, następne po kop. 5
za wiersz petitowy lub jego miejsce.
Ogłoszenia drobne po kop. 2
za wyraz.

KONSTYTUCJA 3 MAJA.

(Ustawa rządowa 3 i 5 maja 1791 r.)



W nocy z 4 na 5 sierpnia 1789 r. zerwał lud francuski dławiącą go od wieków obrozę... Legła w gruzach Francja feodalna, Francja przywilejów. W mroki średniowiecza strącono zbutwiałe pergaminy, uświęcające z wyżyn ołtarza i tronu dla garstki pra-
wa na wszystko, dla milionów—niewolę i nędzę. Stały się *prawa człowieka i obywatela*: wolność dla wszystkich, równość w obli-
czu prawa, zwierzchnictwo narodu... Lud francuski w czyn wcielił wielkie idee swoich myślicieli.

Pod parciem potężnego ruchu we Francji zachwiała się w swych posadach strupieszala feodalna Europa. Wypadki paryskie, jak huragan następujące po sobie, znalazły w całej niemal Europie glebę przygotowaną; odbiły się też one mniej lub więcej roz-
głosnym echem na całym kontynencie europejskim.

Grunt urobiła przedrewolucyjna literatura francuska. Oparta na wiedzy, zbrojna w krytycyzm, brzemienią zasobem wielkich
idej i hasel humanitarnych, jąła rozbijać odwieczne przesady, podkopywać w samych założeniach powagę przedawnionych pojęć
i zasad. Nowe prądy umysłowe, zataczając coraz szersze i szersze kręgi, dotarły do Polski, ogarnęły lepsze jednostki i tętsze umy-
sły społeczeństwa szlacheckiego. Zwały się u nas w zapasach o przewagę i zwycięstwo dwa światy pojęć odrębnych, dwa obo-
zy: zacofanie i ciemnota, tradycja i cześć dla starego ustroju—to obóz anarchji i bezrządu, jawnej zdrady i hańby, Braniccy i Rze-
wusczy—przyszła Targowica; humanizm i światło, cześć dla postępu i miłość dla kraju—to obóz w głąb społecznego ustroju się-
gającej reformy—obóz Staszyców, Kołłątajów—kuźnica, gdzie kowano Prawa Majowe, jasną kartę w dziejach politycznego istnie-
nia Polski....

„Uznając, iż los nas wszystkich od ugruntowania i wydoskonalenia konstytucji narodowej jedynie zawisł... poznawszy zadawnio-
ne rządu naszego wady... wolni od hańbiącej obcej przemocy nakazów, ceniąc drożej nad życie, nad szczęśliwość osobistą egzy-
stencję polityczną, niepodległość zewnętrzną i wolność wewnętrzną narodu, którego los w ręce nasze jest powierzony, chcąc oraz
na błogosławieństwo, na wdzięczność współczesnych i przyszłych pokoleń zasłużyć, mimo przeszkód, które w nas namietność spra-
wować mogą, dla dobra powszechnego, dla ugruntowania wolności, dla ocalenia ojczyzny naszej i jej granic z największą stałością
ducha, niniejszą konstytucję uchwalamy i tę całkowicie za świętą, za niewzruszoną deklarujemy, dopókiby naród w czasie, pra-
wem przepisany, wyraźną wolą swoją nie uznał potrzeby odmienienia w niej jakiego artykułu“.... głosi wstęp do Ustawy rzą-
dowej 3 maja. Następuje dalej jedenaście artykułów, stanowiących o religji (art. I), o prawnym stanowisku szlachty (art. II), mieszc-
zaństwa (III), chłopów (IV), o „władzach publicznych“ (V—VIII), regencji (IX), edukacji dzieci królewskich, (X) i sile zbrojnej (XI).

Reformy prawno-państwowe.

„Czymże jest Kraj nasz? Oto licha, niedołężna
machina, której ani jeden popychać nie może, ani wszyscy
nie chcą, a jeden zawsze zastanowić zdoła“....

Kołątaj.

„Nie uratujesz się konstytucją cząstkową... po-
łatana, ale konstytucją zupełnie nową i cały Naród Pol-
ski obejmując“....

Staszyc.

Konstytucja 3 maja—płód długiej i ciężkiej pracy, uporeczywej wal-
ki postępu z ciemnotą i zaślepieniem ówczesnego ogółu—rozpatrywana
oddzielnie ze stanowiska politycznego i społecznego nie przedstawia ca-
łości jednolitej pod względem swego znaczenia i doniosłości dziejowej.
Wielka i rdzenna reforma w dziedzinie prawa publicznego—połowiczną
była tylko pod względem społecznym. Inaczej jednak być nie mogło.
W tej tylko formie uznana być mogła przez ogół szlachecki i z tym
liczyć się musieli jej twórcy. Wobec warunków ówczesnych, układu
sił społecznych niemożliwym było przeprowadzenie, nie mówiąc już o
głębokich reformach, nawet takich drobnych ustępstw dla chłopów, jakie
były zawarte w projekcie Zbioru Praw Sądowych Zamoyskiego (1780).
Myślą przewodnią twórców ustawy rządowej była „rewolucja łagodna“
w stosunkach społecznych, reforma głęboka i całkowita w ustroju pań-
stwowym.

Polska, ta „licha niedołężna machina“, którą rządziły, według do-
sadnego zdania ks. Jezierskiego, „król, senat i rycerstwo—trzy stany,
a jeden szlacheć“ przekształciła się w d. 3 maja w organizację pań-
stwową, opartą na zasadach współczesnego parlamentaryzmu.

Zniesiono zaś przedewszystkiem te wszystkie prawa i instytucje, któ-
re jak rak toczyły organizm państwowy Polski, dawały pole do nadu-
żyć, do nasycenia ambicji królewskiemu polskiemu.

„Tron polski elekcyjnym przez *familje* mieć na zawsze chcemy i
stanowimy“, głosi artykuł VII i usunięto w ten sposób targi o koronę
i wojny domowe „klęski bezkrólewów, perjodycznie rząd wywracają-
cych“...., zamknięto „na zawsze drogi wpływom mocarstw zagranicz-
nych“....

Prawo zrywania sejmów, tkwiące w *liberum veto*, zbrojne rokosze
—w konfederacjach „jako duchowi niniejszej konstytucji przeciwnie,
rząd obalające, społeczność niszczące, na zawsze znosimy“.... (art. VI).

Władza prawodawcza ześrodkowaną została w sejmie, składającym
się z dwóch izb: senatorskiej i poselskiej. Posłowie na dwa lata obie-
rani, poczytywani być mają nie za przedstawicieli poszczególnych ziem
i województw, lecz „jako reprezentanci całego narodu, będąc składem
ufności powszechnej“.

Twórczynią praw jest izba poselska „jako wyobrażenie wszechwładztwa narodu” — senat prawa zatwierdza. Uchwały zapadają zwykłą większością głosów.

Instrukcje poselskie pozostały tylko dla praw zasadniczych: konstytucyjnych, cywilnych i t. d.

Władza wykonawcza należy do króla i gabinetu ministrów tak zw. *Straży praw*, znajdującej się pod kierownictwem króla. Do króla należy kierownictwo siłą zbrojną podczas wojny, nominacja urzędników wojskowych, cywilnych i biskupów, oraz prawo łaski. Rozporządzenia kró-

lewskie winny być kontrasygnowane przez ministrów, którzy są odpowiedzialni przed sejmem. Osoba króla jest „święta i bezpieczna od wszystkiego; nie sam przez się nie czyniący za nic w odpowiedzi narodowi być nie może”.

Otrzymała więc Polska, dotychczas „bezrządem stojąca”, w d. 3 maja rządy parlamentarne, silną i sprężystą władzę wykonawczą — a więc możliwość dalszego rozwoju, dalszego doskonalenia swego ustroju państwowego. Dodać należy, iż rewizja konstytucji prawem była przepisana co lat 25.

Reformy społeczne.

„Ja wam śmiało przepowiem, że ziemia, w której jest przeszło siedem milionów niewolnika, a która jest naokoło despotami otoczona, wolną być nie potrafi”.....

Kottłaj

„Upadek Rzeczypospolitej będzie karą za ucisk chłopów”.....

Staszyc.

Polska pozostała nadal społeczeństwem stanowym. Nie ogłoszono wolności dla wszystkich, nie zrównano wszystkich w obliczu prawa: zatrzymano nadal odrębne stanowisko prawne szlachty, mieszczaństwa i chłopów. Artykuł drugi Ustawy waruje szlachcie wszystkie przywileje, nietykalność własności gruntowej.

„Stanowi szlacheckiemu wszystkie swobody, wolności, prerogatywy, pierwszeństwa w życiu prywatnym i publicznym najuroczyściej zapewniamy, szczególnie zaś prawa, statuty i przywileje temu stanowi... sprawiedliwie i prawnie nadane, utwierdzamy, zapewniamy i za nie wzruszone uznajemy”.....

„Nadewszystko zaś prawa bezpieczeństwa osobistego, wolności osobistej i własności gruntowej i ruchomej tak, jak od wieków każdemu służyły, świętobliwie, nienaruszenie zachowane mieć chcemy i zachowujemy, zaręczając najuroczyściej, iż przeciwko własności czyjejkolwiek żadnej odmiany lub ekscypcji w prawie nie dopuścimy”.....

Dlaczego bezpieczeństwo osobiste i wszelką własność, komukolwiek z prawa przynależną, jako prawdziwy społeczności węzeł, jako źrenicę wolności obywatelskiej szanujemy, zabezpieczamy, utwierdzamy i, aby na potome czasy szanowane, ubezpieczone i nienaruszone zostawały, mieć chcemy. Szlachtę za najpierwszych obrońców wolności i niniejszej konstytucji uznajemy”.....

Pozostała więc i nadal szlachta tym samym, czym była dotychczas — stanem uprzywilejowanym i rządzącym.

Najwięcej stosunkowo zrobiono w okresie reform dla mieszczaństwa. Uchwalone 18 kwietnia 1791 prawo: „Miasta nasze królewskie wolne w państwach Rzeczypospolitej” wcielono całkowicie do Konstytucji. Otrzymali mieszczaństwo prawo nietykalności osobistej, dostęp do urzędów cywilnych, godności duchownych i rang wojskowych, prawo nabywania dóbr ziemskich. Szlachcie zajmujący się handlem lub rękodziełem, przyjmujący prawo miejskie nie traci szlachectwa — przez co zniesione zostało to poniżenie moralne, jakim otoczone były dotychczas w pojęciach szlacheckich zajęcia miejskie. Przed każdym sejmem miasta wybierają swych przedstawicieli, tak zw. plenipotentów, którzy na sejmie za zgodą marszałka dopuszczeni być mogą do głosu w sprawach dotyczących potrzeb miejskich. Prócz tego plenipotenci zasiadać będą w sądzie asesorskim oraz komisjach (skarbowej i policji) z głosem czynnym w sprawach, dotyczących miast i handlu.

Ułatwiono wreszcie mieszczaństwu dostęp do godności szlacheckiej. Do udziału w prawodawstwie krajowym mieszczaństwa nie dopuszczono; jakkolwiek pod tym względem atrybucje szlachty pozostały nienaruszone, zmniejszoną jednak została pod innymi względami ta olbrzymia przepaść, jaka dzieliła dotychczas stany powyższe.

Najmniej uczyniła konstytucja majowa dla mas włościańskich, Realnych korzyści chłop żadnych nie otrzymał. Znaczenie artykułu o chłopach w konstytucji polegało na samej możliwości poruszania sprawy włościańskiej wśród tego ogółu, który przed 11 jeszcze laty (w 1780 r.) w strzępy darł i deptał na posiedzeniu sejmowym projekt praw sądowych Zamoyskiego, poruszający bardzo ogólnie, dotyczący zaledwie tej ropiącej się rany na organizmie społecznym Rzeczypospolitej. Konstytucja majowa sprawę ludu wiejskiego w ruch pusiła. A dola jego była ciężka, jarzmo poddaństwa i pańszczyzny okrutne. „Stan chłopów w Polsce, mówi Korzon, w stosunku do naszych dzisiejszych wyobrażeń był okropny, w stosunku do krajów zachodnich XVIII w. gorszy o tyle, o ile dowolność prywatna i egoistyczna władza licznej klasy oligarchicznej jest straszniejszą i uciążliwszą od porządku państwowego, od władzy, chociażby nieograniczonej jednego monarchy”...

Wiek XV był punktem zwrotnym w dziejach włościaństwa naszego. Po przyłączeniu ujścia Wisły Polska otrzymała dostęp do morza; rozpoczęła się handel na wielką skalę płodami surowymi, rozpoczęła się gospodarka folwarczna, produkcja zboża na wywóz.

Nie zdołali całkowicie w czyn wcielić, zamienić w obowiązujące prawo pisane swych idei twórcy 3 maja. Na drodze postępu wieki ciemnoty i przesądu wzniosły mur potężny. Rozum społeczny i dobre chęci, wzniesłe uczucia rozbiły się o tę zaporę — egoizm i zaślepienie klasy rządzącej. Lud pozostał w poddaństwie. Przyszły chwile ciężkie, walka o życie — lud w masie swej stał bierny i obojętny, był on bowiem nie ludem polskim, a ludem szlacheckim. — Nie zdołali w czyn wcielić swych idei twórcy ustawy majowej — historia jednak zapisała złotymi zgłoskami imiona ich w dziejach naszych. Dobra chcieli dla ludu — zrobili co mogli. Nie na nich spada odpowiedzialność za tę „plamę, która wiele rujnuje z piękności tego nieporównanego dzieła”...

Jak wspaniały meteor zabłysła ustawa majowa, zajaśniała na chwilę, aby zginąć w mrokach Targowickiej zdrady, w ruinach walącej się w gruzy Rzeczypospolitej.

Ręce robocze znalazła szlachta, zakuwając kmieciami w pęta pańszczyzniane. W stosunki chłopów do dziedzica prawo polskie nie wglądało — oddało go całkowicie na łaskę i niełaskę pana; los chłopów polskiego, jego dola i niedola, a do roku 1768 nawet życie (jus vitae ac necis) zawisły od dobrej woli dziedziców.

Rola społeczna pana, niegdyś potrzeba i konieczność dziejowa, z biegiem czasu zamieniła się w synekurę, w przywilej, wysysający krew i życie z mas ludowych. Początkowo niewielkie daniny i czynsze zamieniono na pańszczyznę, która wzrastała szybko i wzrosła w w. XVII i XVIII do rozmiarów, przechodzących siły mas włościańskich. Tak było wszędzie, a w Polsce gorzej o tyle, że ilość i jakość powinności chłopów nie były ujęte prawem; panowała dowolność zupełna. Państwo, rządzone przez wszechwładną szlachtę, oddało chłopów na łup tejże klasie rządzącej; przypominało o nim, jak się wyraził w okresie reform „Głos poddaństwa do stanów sejmowych”, „wtenczas tylko, zdaje się, gdy nowe na chłopów daniny narzucić trzeba”....

Co mówi konstytucja majowa o chłopie?

„Lud rolniczy, z pod którego ręki płynie najobfitsze bogactw krajowych źródło, który najliczniejszą w narodzie stanowi ludność, a zatem najdzielniejszą kraju siłę, tak przez sprawiedliwość, ludzkość i obowiązki Chrześcijańskie, jako i przez własny nasz interes dobrze zrozumiany pod opiekę prawa i rządu krajowego przyjmujemy, stanowiąc, iż odtąd jakiebykolwiek swobody, nadania, lub umowy dziedzice z włościanami dóbr swoich autentycznie ułożyli, czyliby te swobody, nadania i umowy były z gromadami, czyli też z każdym osobno wsi mieszkańcem zrobione, będą stanowić wspólny i wzajemny obowiązek, podług rzetelnego znaczenia warunków i opisu zawartego w takowych nadaniach i umowach, pod opiekę rządu krajowego podpadający. Układy takowe i wynikające z nich obowiązki, przez jednego właściciela gruntu dobrowolnie przyjęte, nie tylko jego samego, ale i następców jego, lub prawa nabywców tak wiązać będą, iż nigdy ich samowolnie odmieniać nie będą, mocni”....

W celu pomnożenia ludności w kraju, ogłasza Ustawa „wolność zupełną dla wszystkich ludzi tak *nowo przybywających*, jako i tych, którzyby, pierwsi z kraju oddaliwszy się, teraz do ojczyzny powrócić chcieli”....

Na krok radykalniejszy konstytucja się nie zdobyła. Twórcy jej liczyć się musieli z ogółem szlacheckim. Wiedzieli oni dobrze, że szlachta przyjmie reorganizację polityczną, odrzuci zaś głębsze reformy społeczne, o ile te ostatnie będą w sprzeczności z jej interesami ekonomicznymi. Tym się tłumaczy ta różnica, jaką widzimy pomiędzy artykułem o chłopach w tekście konstytucji, a myślą przewodnią traktatów i dzieł stronników reformy, domagającą się wolności i dla chłopów, zamiany pańszczyzny na czynsze.

Niedostateczność reformy widzieli i twórcy Ustawy majowej i postępowe odłamy społeczeństwa ówczesnego.

Dobre ich chęci, zrozumienie konieczności uregulowania stosunków włościaństwa, żądanie praw ludzkich dla chłopów rozbiły się o egoizm klasy rządzącej. Dole chłopów reformatorzy powierzyć musieli inicjatywie prywatnej. Były rzeczywiście usiłowania prywatne poprawy losu włościaństwa: nadawano wolność, zamieniano pańszczyznę na czynsze — były to jednak „łaski” tylko, które w każdej chwili mogły być cofnięte, przez prawo niczym nie zagwarantowane, bo i konstytucja wreszcie nie wyznacza władzy, której zadaniem byłoby wykonywanie „opieki prawnej” nad masą włościańską. Wogóle znaczenie artykułu o chłopach więcej teoretyczne i moralne, niż realne. Chłop nadal pozostał chłopem *szlacheckim*.

Kościuszko dopiero poruszył głębiej sprawę ludu wiejskiego w swych manifestach pod Winiarami i Połańcem — ograniczał pańszczyznę, nadawał wolność zaciągającym się do wojsk powstańczych. Chciał on połączyć dobro i niepodległość Polski w węzeł nierozzerwalny z losem i dobrem ludu, rozumiał to, co niewiadomy autor pisał w broszurze w r. 1788: „prawodawcy! jeżeli moc kraju waszego chcecie powiększyć.... dajcie wolność poddanym; gdy ich uczynicie obywatelami, dacie im Ojczyznę, która dotąd nie matką, lecz okrutną była macochą — niezawodnie znajdziecie w nich siłę na odparcie najogromniejszej potęgi”....

Z. Gąsiorowski.

Masło śmietankowe i solone staniąło w handlu St. Wierzbickiego

Projekt Autonomji Królestwa Polskiego,

którą uchwaliliby zgromadzenie prawodawcze w Warszawie wybrane drogą powszechnego, bezpośredniego, tajnego, równego głosowania.

I. Granice autonomji.

1) Stosunki polityki zewnętrznej będą wspólne dla Cesarstwa i Królestwa i załatwiane będą przez rząd Cesarstwa Rosyjskiego.

2) Do rządu centralnego należyć będzie również zawieranie wszelkich traktatów i konwencji, ustanawianie cel, akcyza, sprawy mennicze, pocztowe i telegraficzne, wreszcie decyzje co do budowy dróg żelaznych oraz wszelkich komunikacji lądowych i wodnych, tudzież konstrukcji, o ile te wszystkie urządzenia będą posiadały charakter strategiczny.

3) Wojsko w Cesarstwie i Królestwie stanowi jedną całość i podlega władzy Cesarstwa. Jednakże obywateli Królestwa Polskiego powoływani będą do służby wojskowej wyłącznie do pułków, konsystujących w obrębie Królestwa.

4) Między Cesarstwem a Królestwem żadnej granicy celnej nie będzie; wszystkie towary przechodzić będą z jednego kraju do drugiego bez żadnej opłaty cła.

5) Skarb Królestwa istnieć będzie niezależnie od skarbu Cesarstwa. Wszystkie podatki, zarówno bezpośrednie jak i pośrednie, pobierane w obrębie Królestwa, wpływać będą wyłącznie do tego skarbu. Jedynie tylko cła od towarów zagranicznych, przechodzących tranzytem do Cesarstwa, zwracane będą w całości skarbowi Cesarstwa.

6) Skarb Królestwa uczestniczyć będzie w wydatkach na cele ogólnopastwowe. Kwota, jaka z tego tytułu wpływać winna do skarbu Cesarstwa, wnoszona będzie w stosunku, w jakim ludność Królestwa ma się liczebnie do ludności Cesarstwa, podług spisu statystycznego ludności co lat dziesięć dokonywać się mającego.

7) Kolejce rządowe, poczty, telegrafy i telefony skarbowe, w obrębie Królestwa istniejące, będą administrowane przez rząd Królestwa Polskiego na rachunek skarbu Królestwa. Własnością tegoż skarbu stają się wszystkie dobra, lasy, nieruchomości i wogóle to wszystko, co stanowi obecnie własność rządową.

II. Zaręczenia ogólne.

8) Wszystkie wyznania religijne korzystać będą z jednakowej opieki prawa. Nikt nie może być zmuszony do przynależności do jakiegokolwiek wyznania. Różnica wyznania lub bezwyznaniowość nie będą stanowiły żadnej przeszkody do pełnienia jakiegobądź urzędów. Wolność przechodzenia z jednego wyznania na drugie, wolność wychowywania dzieci w jakimkolwiek wyznaniu lub bez określonego wyznania — zagwarantowane zostają bez żadnych ograniczeń.

9) Wolność osobista, nietykalność własności, mieszkania, wolność wszelkiego rodzaju zebrań, zgromadzeń związków i stowarzyszeń, wolność zmów robotniczych, wreszcie wolność zmiany miejsca pobytu bez żadnych ograniczeń — poręczane zostają bezwzględnie.

10) Wolność słowa i druku istnieć będzie całkowicie i nieograniczona, prócz wypadków, przewidzianych w kodeksie karnym.

11) Pozbawienie wolności osobistej nastąpić może tylko na zasadzie postanowienia właściwego sądu.

12) Wszystkie czynności administracyjne i sądowe odbywać się będą w języku polskim. W powiatach z ludnością litewską i ruską język miejscowy posiadać będzie obok języka polskiego stanowisko współrzędne.

13) Królestwo posiadać będzie reprezentację narodową: sejm, do którego należyć będzie wyłącznie wydawanie wszelkich praw dla Królestwa.

14) Władza sądowa będzie zupełnie niezależna od administracji. Sędziowie będą nietykalni i bez wyroku sądowego nie będą mogli być odwołani.

15) Wprowadzone zostaje nauczanie elementarne obowiązkowe i bezpłatne w językach ojczystych. Nauczanie średnie i wyższe odbywać się będzie w języku polskim. Prócz tego będą urządzone szkoły publiczne z wykładem w innych językach dla mniejszości narodowych. Nauczanie prywatne żadnym ograniczeniom językowym nie podlega.

16) Wydany będzie kodeks ochrony pracy, oparty na reformie w duchu minimalnych programów robotniczych a obejmujący również krajowe ubezpieczenia emerytów dla ludzi żyjących z pracy osobistej.

17) Ustanowiona będzie wolna od egzekucji własność minimalna, a między innymi nieruchomość zagrodowa.

III. Namiestnik.

18) Najwyższą władzę administracyjną w kraju sprawuje namiestnik.

IV. Reprezentacja narodowa.

19) Sejm składać się będzie z posłów, wybieranych przez powszechne, tajne, równe i bezpośrednie głosowanie w stosunku jednego posła na 25,000 mieszkańców. Prawo wyborcze czynne służyć będzie każdemu pełnoletniemu mieszkańcowi Królestwa bez różnicy płci, korzystającemu z wszystkich praw cywilnych. Z prawa wyborczego korzystać będzie każdy stały mieszkaniec Królestwa bez różnicy płci, mający przynajmniej 25 lat wieku i posiadający prawo wyborcze czynne. Pozbawieni będą prawa wyborczego: wojskowi, urzędnicy administracyjni i policyjni. Zapewniona będzie reprezentacja mniejszościom narodowościowym z ludnością mieszaną. Sejm odnawia się co lat cztery w całości.

20) Sejm wykonywa pracę ustawodawczą, uchwała prawa, podatki, zatwierdza corocznie budżet, wykonuje nad nim kontrolę i t. d. Uchwała prawa, bądź z inicjatywy rady administracyjnej, bądź z własnego zapoczątkowania. Prawo przez sejm uchwalone zatwierdza Monarcha. O ile by zatwierdzenia odmówił, projekt powraca do sejmu, a przez tenże po raz drugi przyjęty, staje się prawem ostatecznym.

21) Sejm Królestwa wybiera ze swego grona delegatów do reprezentacji ogólnopastwowej Cesarstwa. Ilość tych przedstawicieli odpowiadać będzie liczbie mieszkańców Królestwa podług zasad ogólnego prawa wyborczego dla całego państwa.

Uwaga. Organizację władzy ustawodawczej Cesarstwa, w której posłowie Królestwa wezmą udział, określa ogólna konstytucja państwowa.

V. Administracja.

22) Władzę administracyjną w kraju wykonywać ją następujące komisje:

- 1) spraw wewnętrznych.
- 2) oświecenia publicznego;
- 3) skarbu, handlu, przemysłu, komunikacji;
- 4) sprawiedliwości;
- 5) kontroli;

Na czele każdej komisji stoi dyrektor główny. Wszyscy dyrektorowie główni składają razem radę administracyjną i są odpowiedzialni przed sejmem.

23) Kraj dzieli się na województwa, a województwo na powiaty; województwem zarządza naczelnik województwa, a powiatem — naczelnik powiatu. Urzędników tych mianuje rada administracyjna.

VI. Władze samorządu.

24) W każdym województwie istnieć będzie wydział autonomiczny, od naczelnika województwa niezależny, który zarządzać będzie wszystkimi sprawami miejscowymi, jako to: szkołami, drogami, dobroczynnością publiczną i t. d. Podobnież w powiatach istnieć będą wydziały powiatowe, zawiadujące sprawami miejscowymi i podlegające wydziałom województwa. Skład instytucji autonomicznych powołany będzie drogą powszechnego, tajnego, równego i bezpośredniego głosowania. Prawo wyborcze czynne i bierne będzie także samo, jak i przy wyborach sejmowych.

25) Pierwszem ogniwem administracyjnym i samorządnym będzie gmina miejska i wiejska wszechstanowa. Na czele gminy stać będzie burmistrz w mieście a wójt na wsi. Obok nich urzędować będą rady gminne lub miejskie, a nadto w gminach wiejskich najwyższą władzą będzie zgromadzenie gminne. Prawo wyborcze czynne i bierne określone będzie w gminach na tych samych zasadach, co i przy wyborach sejmowych.

VII. Przepisy przechodnie.

26) Amnestja powszechna ogłoszona będzie dla wszystkich skazanych administracyjnie lub sądownie za przestępstwa polityczne i religijne.

27) Jednocześnie z ogłoszeniem niniejszej autonomji, skarb Cesarstwa Rosyjskiego udzieli skarbowi Królestwa, tytułem jednorazowej bezzwrotnej zapomogi, sumy niezbędnej na pokrycie półrocznych wydatków krajowych, ustanowionych przez pierwszy budżet.

Legiend.

Na szczycie skały, nad brzegiem morza, stał stary zamek i patrzył dumnie z wyżyn granitu na sine wody

W zamku żył dumny, zły możnowładca, otoczony swą hardych wassali

. Bywało słońce zniknie za globem, zaśnie przyroda i morze silniej uderza w skały, zły możnowładca wyprawia ucztę, płasy i pieśni

Gdy braknie wina, szpitalnie puste i złota w kasie nie starczy, zgraja słuzalców pędzi w doliny i zdziera z ludu daniny.

Naród narzeka, przeklina panów, oddając z płaczem grosz krwawy, sługi się śmieją z ciemnego ludu — grożą batami

. „Hej, przyjdzie pora: wytępić gniazdo sępiego rodu!” — mówili starzy, mówili młodzi, mówili pieśni narodu.

A możnowładca z pogardą dziką, słysząc te szmery, drwi z swego ludu i rozkazuje wiernym słuzalcem więzić, zabijać naród niewierny

Ponurą nocą szalała burza; zaciekle fale biły o skały, a w starym zamku brzmiała muzyka, z śmiechem i śpiewy łącząc swe tony

. Wśród pjanego gwaru pochlebstw, przypomniał nagle władca znudzony o młodym więźniu — pieśniarzu ludu

Kazał zawołać grajka prostego: „zabawić panów melodją gminu, wylać na strunach szmery narodu

„Hej zabrzmi lutnio potęgą burzy,
„Roznieć uczucia niewolą stłumione,
„Niech się dowiedzą, co los im wróży,
„Usłyszą groźby mordem zrodzone!

„Już mnogie wieki, huragan wściekle spienione fale rzuca na skały,
„Ryczy w odmętach, wyje na górach — wyłabia, kruszy te głazy

„. Niezwyciężone walką wiekową, ponuro stoją brudne kamienie

„Lecz przyjdzie pora: padną granity i brudne cielska morze zaleje!

„Wiekowych cierpień fala potężna pnie się na skały, pnie na wyżynę

„Zmyje niewolę, zatopi władców, wolnością bratnią zabłyśnie

„Ona silniejsza nad żywioł morza i zburzy twierdę w godzinę

„Ludzie żądają oświaty, zgody, nie chcą na ziemi niewoli, —
„Wiedzą: niewolnik nie będzie bratem, druhem, nie będzie wzgardzony,

„A równość, jedność — potęga ludu — wywiodą z ciemnej życia niedoli

„I was siejących waśnie niezgody, was, co rzucacie przesądów śmiecie,

„Aby panować nad ciemnym ludem, aby ucztować bez troski,

„Naród ukarze surową chłostą, zacofań brudy wasze wymiecie

„Zbliża się chwila i runie zamek! naród się złączy jednością

„Słyszycie gromy i wichrów wycie, słyszycie wrzaski w dolinie?

„To ryczą burze, biją pioruny, . . . to naród głosi: niech giniel!

Skończona pieśń. Zadrżała skała od huków broni

Wala się baszty, mury, strzelnice, padają sługi skrwawione

. Nad ranem Jutrznia wyjrzała złota i oświeciła jasnym promieniem grzy zameczyska.

. W noc księżycową, na starej skale z mokrych spleśniałych ruin zameczyska wylażą płazy i gady

Z żalem gawędzą o starych dziejach i świetnych ucztach, gdy się żywili ze stołów ochłapy.

Tulacz.

Posłowie z Ziemi Radomskiej.

Dzisiaj wybrani zostali do Izby Państwowej:

Dr. Józef Świerzyński

właściciel dóbr Jeleniów.

Włościanin **Józef Ostrowski**

ze wsi Smardzewice pow. Opoczyńskiego.

P. Adw. Przys. **Jan Wigura**

mieszkaniec m. Radomia.

Wszyscy posłowie należą do

Stronnictwa N. D.-cznego.

WYBORY.

Wybory na wyborców do Rady Państwa ziemi Radomskiej odbędą się d. 5 maja pod przewodnictwem Prezesa Dyrekcji Szczeg. T. K. Z. pana W. Grodzińskiego.

Zjazd właścic. ziem. pow. Rad.

Z ogólnej liczby 224 prawyb. przybyło na zebranie 173. Wybrani na prawyborców do gubernji: włościanin Franc. Augustyniak ze wsi Jabłonica gm. Wieniawa głosów 140, właściciel dóbr Wieniawa Adam Kuniewski gł. 144 i ks. Wilczyński, proboszcz parafji Wsola gł. 115.

Z miasta.

Koncert.

We wtorek dnia 8 maja w sali resursy miejscowej dany będzie koncert p. Edwarda Starno-Szałassa artysty opery barytonisty, z łaskawym współudziałem amatorki pianistki p. Leontyny Jastrzębskiej i artysty opery p. Stanisława Sienkiewicza. Piękny wyrobiony i nadzwyczaj silny głos młodego barytonisty, znakomita szkoła i wyrobienie techniczne pani J. w wykonaniu zwłaszcza dzieł Chopina, oraz śliczny tenor pana Sienkiewicza znanego już z występów u nas i zawsze nader sympatycznie przyjmowanego, dają gwarancję bardzo przyjemnego spędzenia kilku chwil w resursie tymbardziej, że i odpowiedni dobór dzieł przyczyni się do uświetnienia koncertu.

Rewizje na stacji kol.

We wtorek rewidowano na stacji wszystkich przyjezdnych; zaarrestowano żołnierza, dezertera z Mandzurji.

Wypadek na kolei.

W dniu dzisiejszym na 54 wiorście pociąg osobowy № 38 był zatrzymany wskutek położonych na szynach podkładów. Sprawcy nie wykryci.

Dzień I-go maja.

W Radomiu przeszedł spokojnie. Dzisiaj krąży patrol wzmocniony.

Z Kasy pogrzebowej.

Wskutek niedostatecznej liczby członków (na 129 zjawilo się 20) zebranie nie doszło do skutku. Następne odbędzie się bez względu na liczbę członków (w myśl ustawy) d. 13 maja o godz. 4 po poł. w lokalu T-stwa Kred. Miejskiego. Zainteresowanie się członków instytucją społeczną zaiste budujące!

Instytucja tak pożyteczna bardzo powoli u nas się rozwija. A szkoda. Wiemy o tym doskonale, że wydatki podczas choroby lub na wypadek śmierci są nieuniknione. Lecz czy wszyscy jesteśmy na to przygotowani? Czy rodzina nasza po naszej śmierci ma zapewnioną choćby tylko pierwszą pomoc na razie? Z pewnością w większej części wypadków tak nie jest. Zatem śpieszmy zapisywać się na członków kasy, im bowiem nas będzie tam więcej, tem większą pomoc nasze rodziny otrzymają. Dziwna to zaiste obojętność. Wszak rubel zapłacony od czasu do czasu nie zrukuje nikogo, a jakże to pomocną okazuje się poważniejsza suma otrzymana w chwili krytycznej. W Warszawie takich kas egzystuje już kilka, a u nas po dwóch latach egzystencji zaledwie jest 129 członków.

Sprawozdanie za rok 1905.

Na posiedzeniu Zarządu d. 6 maja r. b. na Prezesa Zarządu wybrano p. K. Stanisławskiego, na Prezesa Komisji Rewizyjnej p. M. Chmielikowskiego.

W roku sprawozdawczym Zarząd odbył 8 posiedzeń, na których przyjęto 30 kandydatów, a wykreślono wskutek nieuiszczenia składek pogrzebowych 2-ch.

Do Kasy należy: rzemieślników 40, urzędników 31, kobiet różnych zajęć 19, kupeców 14, przemysłowców 5, lekarzy 4, nauczycieli 2, adwokatów przysięgłych 2, jeometrów 2, aptekarzy 2, właścicieli domów 2, felcerzy 1, włościanin 1, właściciel ziemski 1, woźny 1, technik 1, stróż 1, razem 129 członków.

W ciągu 1905 r. wypadków śmierci członków kasy było 2, w pierwszym wypadku wypłacono wdowie 103 rb. 50 k., w drugim 108 rb.

Stan rachunków przedstawia się następująco:

Kapitał zakładowy: 1) pozostałość z roku 1904-330 rb., w 1905 r. wpłynęło wpisowego 81 rb., razem 411 rb. 2) pozostałość składek pogrzebowych z roku 1904 wynosiła 107 rb., w 1905 roku wniesiono 259 rb., razem 366 rb.

Wypłacono zapomóg pogrzebowych 211 rb. 50 k., przeniesiono na wydatki administracyjne 24 rb. 50 k., razem 236 rb.

Częściowe wpłaty: pozostałość z r. 1904-5 rb. 20 k., wniesiono na 1905 r. 3-rb. 20 k., razem 8 rb. 40 k. Przeniesiono na pokrycie: wpisowych składek pogrzebowych i za egzemplarze ustawy 4 rb. 20 kop., ogółem 545 rb. 20 k. Koszta organizacyjne na początku 1905 r. wynosiły 93 rb. 90 k., które pokryto pozostałością z funduszu administracyjnego w sumie 27 rb. 31 k.; pozostaje do pokrycia na rok przyszły 66 rb. 59 k. W ciągu roku wpłynęło na koszta administracyjne 50 rb. 46 k., wydatkowano na niezbędne potrzeby 23 rb. 15 k., pozostała zaś reszta 27 rb. 31 kop. przeniesiono na pokrycie kosztów organizacyjnych.

== Orkiestra Namysłowskiego przyjeżdża do naszego miasta na trzy występy w pierwszych dniach maja.

Cyrk.

W niedzielę odbyło się pierwsze przedstawienie w cyrku przy ulicy Długiej. Publiczności zeszło się sporo.

Patrole wojskowe.

W dniu 1 maja na ulicach całego miasta były znacznie wzmocnione. Prócz zwykłych patroli piechurów rozstawiono posterunki kozackie przy każdej niemal bramie; krążyły również konne patrole dragonów.

Rewizje i aresztowania.

Policja z kozakami dokonała rewizji w m. pp. Okoniewskich przy ul. Szerokiej pod № 17.

W nocy z niedzieli na poniedziałek dokonano rewizji w m. p. Gruszczyńskiego, właściciela sklepu kolonialnego przy ul. Lubelskiej. Aresztowano panią Gruszczyńską i syna, ucznia szkoły handlowej.

Ogród miejski.

Na ogłoszeniach Magistratu w sprawie otwarcia ogrodu miejskiego między innemi czytamy: wstęp wzbroniony osobom „nie dość przyzwoicie ubranymi”. Może Magistrat będzie łaskaw wyjaśnić: 1) na czym polega „nie dość przyzwoite ubranie”, 2) jaka „komisja mód” ma określać, które dziecko, lub starsza osoba jest „nie dość przyzwoicie” ubrana, 3) czy ogród publiczny miejski istnieje tylko dla ludzi, których stać na „dość przyzwoite ubranie”?

Sądzymy, że ogród miejski nie jest wystawą mód lecz przeznaczony do użytku publicznego, dla całej ludności miasta, która chce i ma prawo chyba odechnąć względnie dobrym powietrzem. Na całym świecie jest zwyczaj, że nie wpuszczają do instytucji publicznych tylko tych, którzy swym kostiumem rzucić mogą obyczajność publiczną.

Mianowania.

Prokuratorem sądu okręgowego radomskiego mianowany został p. Heidenreich — vice-prokurator sądu okr. moskiewskiego.

Posady sędziów śledczych w gub. radomskiej otrzymali: w Radomiu sędzia śledczy z Sandomierza Grozmani, w Szydłowcu starszy kandydat do posad sędziowskich Kaliński, w Ostrowcu kandydat z Kostromy Jordański i sędzia śledczy z Olkusza Podmieszalski sędziemu do spraw szczególnych. Na zastępcę i do pomocy sędziom śledczym wydelegowany został starszy kandydat z Warszawy Przeglasiński. Do Sandomierza na miejsce Grozmaniegoznaczony sekretarz kaliskiego sądu okręgowego Egierman.

Dla cyklistów.

Gien.-Gubernator ogłosił rozporządzenie, nakazujące pod karą 3.000 rb. umieszczanie numerów oraz laterek na rowerach.

Zebranie przedwyborcze.

Dnia 29 IV r. b. w sali resursy miejscowej odbyło się przedwyborcze zebranie z kurji wielkiej, średniej i mniejszej własności. Zebrany przewodził P. Czarnowski. W wstępnym przemówieniu pobieżnie poruszył sprawy ogólne, jakimi się mają zająć posłowie nasi, nieco szczegółowiej zaś omawiał potrzeby ekonomiczne drobnej własności i proletarja-

tu wiejskiego. Głównie zaś domagać się powinni posłowie nasi Autonomji. Co do stanowiska jakie wypadnie zająć wobec kadetów, p. Cz. przewiduje nawet silną obstrukcję, dla tego też koło polskie winno być oparte na bezwzględnej solidarności—mniejszość, pomimo różnicy przekonań powinna się poddać większości. P. Cz. kończy wnioskiem, aby szlachta, stan duchowny—i szanowni włościanie, wybrali z pośród siebie najodpowiedniejszych.

P. Arkuszewski piętnuje fakt nadużycia, jakiego się dopuszczono z rozsyłaniem zaproszeń na dzisiejsze zebranie; nadużycie to zależało na tym że do zaproszeń dołączono samowolnie 2 listy kandydatów od duchowieństwa i narodowej demokracji; ta ostatnia wcisnęła swoją listę bez podpisu. Pan A. nie godzi się z wnioskiem, p. Cz. i stawia wniosek wybrania po trzech przedstawicieli, z obywateli duchowieństwa i włościan.

F. Pruszek uważa, że sprawa kandydatów na wyborców nie dość jest jeszcze omówioną, zebrani nie mówili o sprawach ogólnych o swobodach politycznych, których winni się domagać nasi posłowie. P. Cz. wspominał o żądaniach szlachty, duchownych i włościan-possiadaczy, nie natomiast nie słyszeliśmy o tej nieuprzywilejowanej masie ludzi bezrolnych, wiejskich wyrobników—wiejskiego proletarjatu, tych pomijać nam nie wolno, bo oni wraz z nami stanowią dopiero całość. My nie pójdziemy tam walczyć za klasę posiadającą, lecz za cały nasz kraj, nie mamy więc prawa pomijać tych, którym jeśli nie ta sama, to może nawet i większa krzywda się dzieje. Oni też są obywatelami kraju. Posłowie nasi winni domagać się równego powszechnego bezpośredniego i tajnego głosowania, autonomji z sejmem w Warszawie, a nie w Petersburgu. W kole polskim solidarność nie jest zbyt pożądana, wyjąwszy sprawę autonomji po którą tam się udamy i jeśli ją otrzymamy misja nasza tam skończona.

Ks. Wilczyński—posłowie nasi powinni pamiętać przede wszystkim że naród i idea jego— duch oparty jest na kościele, a że kościół jest katolicki i chrześcijański, a więc takż jest i duch narodowy; do Dumy winniśmy wybrać ludzi nie gorących, nie rewolucyjnych nastrojonych—lecz umiarkowanych.

Pan Kuniewski jeszcze raz potępia wciskanie listy kandydatów bez podpisu do zaproszeń (na kartkach wymienione było nazwisko p. Ł.) nie zgadza się z p. P. a nawet ostro występuje przeciwko bezrolnemu proletarjatowi miejskiemu. „Oni wszak Dumy nie uznają—głosować nie chcieli,—my tam w Petersburgu będziemy o nich kopje kruszyć, a oni tymczasem zagrabią nasze lasy, pola, śpichrze i dobytek; my tam w Petersburgu winniśmy bronić naszych interesów. Wypowiada się za bezwzględną solidarnością Koła.

P. Arkuszewski znów podnosi sprawę kartek bez podpisu załączonych przez N. D. przy zaproszeniach. Co do stanowiska, jakie mają zająć posłowie Koła względem innych partji w Dumie omawianie tu jest przedwczesne, a więc dyrektywy dać im żadnej nie możemy, muszą stosować się do większości i kierunku, jaki weźmie górę w Petersburgu.

Ci których dziś wybierzemy, jutro was obowiązują czas przystąpić do głosowania.

(Na sali robi się gwaro, księża wraz z agitatorami namiętnie budzą zaspalych parafian kładąc każdemu coś w uszy, szlachta zacietrzewiona głośno rozprawia nad postawionemi wnioskami, robi się wrzawa). Wreszcie przewodniczący stawia pod głosowanie wszystkie trzy wnioski na raz,—robi się jeszcze większe zamieszanie; przewodniczący oblicza głosy, (agitatorzy należą do głosowania.) Pan Ark., widząc to domaga się nowego głosowania i przywołuje przewodniczącego, aby agitatorów oddalił; wniosek przyjęto.

Z ziemi Radomskiej.

Wybory w Sandomierzu

Podaję kilka cyfr, ilustrujących jakie stosunki okazało się iż są 3 partje, ale niestety wyznaniowe; na 1076 głosujących z ogólnej liczby 1441 mających prawo głosu było: katolików 462, prawosławnych 29, żydów 585. Kupiec Karpen—żyd otrzymał 585 gł., ks. Darowski—462 Komisarz—18, inżyn. Kom. Adelberg—5, sędzia—2, nauczyciel Iwanow, pp. Olaszewski, Stomiński i ks. Radziwiłł po 1. Widoczne więc, że partje, programy polityczne i ekonomiczne nie miały podczas wyborów żadnego znaczenia.

Aresztowanie rabusiów.

Podobno w lasach starachowickich wojsko zaarrestowało bandę, złożoną z 12 ludzi, ograbiającą okoliczne dwory. Są zabici i ranni.

Strajk rolny.

Do majątku Radzice w Opoczyńskim przybyło kilka osób i wymógłszy na właścicieli pewne ustęp-

stwa udali się do Brudzewic drugiego folwarku tegoż właściciela; w drodze zostali zaaresztowani przez straż ziemską i odstawieni do Opoczna.

W majątkach ks. Radziwiłła (Rytwiany Tursko W., Tursko M. i t. d.) rozpoczął się strejk rolny. Służba, obrządziwszy konie i bydło, nie chciała wyjść do roboty.

W Rytwianach, jak nam donoszą, ekonom wezwał dragonów; nie obyło się bez wypadków.

Z powodu niesolidarnego wystąpienia służby wszystkich folwarków strejk został złamany przez zarząd i robotnicy nie otrzymali. O ile wnoszą można sprawa jeszcze nie zażegnana.

Wybory w Rzy.

Na 374 wyborców do urny stanęło 132; kandydatów wystawiono 4. Głosów otrzymali: sędzia Gantner 66, komornik Pogorzelski 67, Wyganowski z zarządu Starachowice 66 i Trope Wigdor—żyd kupiec 65. Po zamknięciu lokalu, gdzie odbywały się wybory, wpuszczono jeszcze 3 urzędników z powiatu pp. Ludwikowskiego, Witkowskiego i Wojtala; żydzi zaprotestowali, ponieważ spóźnionych żydów z gmin niedopuszczono; tłumaczono się w ten sposób, że naczelnik nie puścił wcześniej z biura. Żydzi złożyli protest na piśmie.

Z Kraju.

Dzień I maja w Warszawie. (Sprawozd. Gaz. Nowej).

Dzień wczorajszy już od dłuższego czasu był oczekiwany z biciem serca. Czy „będzie spokojnie“, czy będzie prawdziwym świętem pracy—oto pytania, które zajmowały mieszkańców Warszawy.

Już onegdaj, t. j. w poniedziałek nad wieczorem, zapanował na ulicach „nerwowy nastrój“,—atmosfera gorączkowego oczekiwania.

Dzień pierwszego maja zawiódł oczekiwania tych, którzy spodziewali się sensacji. Przyszedł otulony w mgłę, oczekujący kroplami deszczu—ale uroczysty, jak prawdziwe święto.

Od rana miasto świętowało...

Wszystkie sklepy szczelnie pozamykane, banki i biura nieczynne. I giełda świętowała. Ruchu kołowego nie było żadnego; ani dorożki, ani tramwaje nie kursowały.

Wojsko rozsiane po ulicach. Co chwila przeciągają silniejsze oddziały zbrojne.

Ruch przechodniów do południa nieznaczny; widać deszcz nie zachęca do opuszczania domów. Po południu jednak razem z promieniami wynurzającego się z poza chmur słońca ulice powoli ożywiają się. Ludność wylega na miasto, każdy rozgląda się ciekawie, zaczepia znajomych, rozpytuje o wiadomości.

Ruch spacerowy został jednak skrepowany przez kordony wojskowe, które zagroziły główne ulice i niemal przez dzień cały, bo do zmierzchu, przepuszczały przechodniów tylko w jednym kierunku. Wogóle jednak w śródmieściu panuje zupełny spokój. O ile wiemy i na krańcach miasta poważniejszych zakłóceń spokoju nie było.

Święto nie zostało sprofanowane. Pamięć jednak dawnych strejków i pierwszego maja roku zeszłego dorzuciła do podniosłej atmosfery świątecznej sporą garść niepokoju i gorączkowości.

Niepewność ruchów przechodniów, wahadłowość gromadzenia się ciekawych przed bramami domów i momentalnego znikania w ich głębi za zbliżaniem się tententu, częste skargi przechodniów na mało uprzejme traktowanie ich przez obrońców porządku—wprowadzały sporo przykrych rozdzźwięków do poważnego akordu Święta pracy.

Powiedzieć jednak należy, że „powaga“, nacechowana postawa ludności robotniczej pozwoliła uniknąć starć bezowocnych, a pociągających za sobą tragiczne skutki.

Pierwszy to raz, od szeregu lat, dzień pierwszego maja nie został zbroczony krwią robotniczą. Dzień pamiątkowy ludu pracującego pozostał—świętem.

Aresztowanie winnych uprowadzenia więźniów politycznych z Pawiaka.

W tych dniach policja aresztowała siedmiu ludzi, podejrzanych o wywiezienie z więzienia przy ul. Dzielnej 10 więźniów politycznych. Na czele pamiętnej wyprawy stał student Uniwersytetu Warszawskiego, Andrzejewski, zamieszkały na ul. Sadowej pod № 3, który w przebraniu rotmistrza żandarmerji kierował śmiałym przedsięwzięciem; do pomocy miał on 6 ludzi: 3 z inteligencji i 3 z klasy robotniczej. A odebrał więźniów na mocy papierów, podobno z własnoręcznym podpisem, wyłudzoną podstępem. Aresztowani osadzeni zostali w X pawilonie Cytadeli.

Z prasy polskiej.

Posel postępowo-demokratyczny A. Lednicki w artykule „Nowa Zorza“ (Prawda № 17), pisząc o stosunku Rosji do Polski, kadetów i ludu ros. do naszej autonomji, między innymi mówi:

„Ja nie wątpię w nasze zwycięstwo. Wierzę, że nie tylko w lud ros., posiadający wiele szlachetnych pierwiastków pomimo ciężkiej przeszłości, prowadzący tytaniczną walkę za własną i innych swobodę i odkupujący swoją dawniejszą bierność, ile w ostateczny tryumf idei.

Dzisiejsze hasło—równość nie tylko jednostek, ale i grup narodowych, równość warstw społecznych, równość ludzi i ludów. Ci, co w imię tego hasła walczyli... musieli zwyciężyć, zwyciężyli i ostatecznie zwyciężą. Na zebraniach przedwyborczych... jednym z najgłówniejszych tematów była autonomja Polski... ze wzruszeniem wspominam dziś te chwile!...

Słyszałem, mówi poseł, na mityngach ulicznych w Moskwie debaty na temat Polski wśród ludu.

„Co ty gadasz o autonomji Polski, oponuje robotnik agitatorowi bloku, skoro nie masz pojęcia o tym... czy naród ruski kosztem własnym ma popierać to źródło, z którego wyszedł Plewe, Klejgels i inni, czy wiesz, że Własowski (znienawidzony policmajster w M.) uczył się za nasze pieniądze w Warszawie, jak potym nas tutaj dusi i gnębić... daj spokój... sam chcesz żyć po ludzku, pozwól tak samo i drugiemu.

Przekonałem się wtedy, że walka stuletnia polskoros. to nie walka ras... lecz walka dwóch zasad—absolutyzmu i konstytucjonalizmu.

I poniósł naród do tych urn swoje odwieczne krzywdy, swoje łyzy i cierpienia, swoją niewolę i niedolę, poniósł nadzieję i wiarę!...

Szczerze życząc zwycięstwa tym, co kajdany swoje dziś z taką mocą targają...

Kajdany te już się kruszą... Wali się w gruzy stara, samowładna Rosja, powstaje nowa, odrodzona, wolna... Rosja konstytucyjna musi przedewszystkiem obrać drogę jak najszerzej decentralizacji. Autonomja Kr. Polskiego staje się dla niej sprawą własnego bezpieczeństwa. Mając na zachodzie takiego sąsiada, jak Niemcy, należy jej dobrze wzmocnić swoje granice i nie polegać na sile li tylko bagnietów, pomijając dążenia i aspiracje danej ludności... Należy jej pamiętać, że czwarty podział Polski, może być zarówno i pierwszym podziałem...

W walce z kapitalizmem powstały kooperacje i związki spółdzielcze. W walce z imperjalizmem powstaną federacje.

* * *

„Kurjer Lwowski“ w № 112 poświęca artykuł wstępny „Antinarodowej solidarności Koła“.

„Do nowych mandatów dla Galicji i dla polaków, powiada „Kurjer“, dodaje bar. Gautsch jeszcze dwa mandaty, razem więc ofiaruje rząd Kołu polskiemu 100 mandatów dla Galicji i 76 mandatów polskich z Galicji, razem zaś ze śląskimi 78 mandatów polskich przy ogólnej liczbie mandatów 482.

Jest to stosunek o wiele korzystniejszy od obecnej, gdyż Galicja dotąd posiadała 18% mandatów, przy obecnym zaś układzie otrzyma blisko 21%.

„Nie ulega żadnej wątpliwości, że gdyby Koło polskie zechciało wyzyskać sytuację na dobro kraju i narodowości polskiej, gdyby za warunek kompromisu postawiło cyfrę 106 mandatów dla Galicji, a w tem 82 mandatów dla Polaków w Galicji na ogólną liczbę 491 mandatów, warunek ten zostałby niezawodnie spełniony i jednym zamachem można by naprawić wielokrotne zaniedbania Koła polskiego i długie upośledzenie Galicji“.

Lecz na to trzeba by się wyrzec klasowych pretensji stańczyków: p. Kozłowskiego i jego towarzyszy. To też jeżeli te ostatnie przeważą szalę i Koło polskie nie wyzyska położenia jakie szczęśliwie obecnie nadarza.

„popelnia zbrodnię nie do wybaczenia, którą historja nasza zapisze obok faktów haniebnego sprzedawania ojczyzny za prywatę lub koteryjne zyski. Gdy nam dają to, co nam się należy, zrezygnować z nabytków narodowych dla kaprysów szlachty podolskiej, to nie bagatelny epizod w życiu parlamentarnym reprezentacji polskiej, lecz jawna zdrada kraju i narodu“.

Podobna chwila do wyrównania zaległych polskich rachunków w parlamencie centralnym nie przędka się zjawi i dla Galicji zwiększenie ilości mandatów poselskich (do 21,5%)—to nadanie postulatowi krajowym widoków urzeczywistnienia—to wzmocnienie wpływu politycznego w państwie.

Są też w tej chwili krytycznej, gdy na jednej szali ważą się istotnie interesy kraju i narodu, a na drugiej jedynie kastowe interesy, szlachty galicyjskiej demokracji i wszyscy uczeni patrioci nie powinni zważać na liczbę większości stańczyków.

„Powinni zerwać obroż, wystąpić z Koła polskiego, nie czekając na głosowanie w Izbie w sprawie reformy wyborczej“.

Obawy, że zerwanie solidarności Koła polskiego pociągnęłoby dla zrywających utratę względów komitetu centralnego podczas wyborów nie mogą służyć jako powód, a zresztą hasło reformy wyborczej będzie daleko pewniejszą platformą, niż opieka komitetu centralnego, gdyż „zwolennicy reformy wyborczej nie oddadzą głosów na tych posłów obecnych, którzy wbrew oczywistym interesom narodu i kraju wspomagają frondę podolaków przeciw dobru powszechnemu“.

Z prasy rosyjskiej.

Z powodu projektu ustawy zasadniczej „Strana“ pisze:

„Prawem z dnia 5 marca Duma nie została jeszcze, według zdania biurokracji rosyjskiej, dostatecznie skrepowana. Aby zatem ostatecznie związać jej ręce i nogi, a jednocześnie uchronić biurokrację przed wszelkimi możliwościami, projektowane jest wydanie nowej ustawy zasadniczej. Na mocy jej znacznie rozszerzoną zostaje dziedzina ukazów imiennych i Najwyższych zezwoleń, które, jak wiadomo, są wydawane w porządku najwyższego zarządu“. Prawo władzy zwierzchniej mianowania urzędników uwalniania ich z posad, oddawania pod sąd, powiększania im pensji i nadawania im lub ich rodzinom zapomóg—ma zostać wcielone do ustawy zasadniczej. To znaczy, że Dumie raz na zawsze przecina się droga do zaprowadzenia ustroju parlamentarnego oraz do usunięcia jednej z największych ran biurokratyzmu—nieodpowiedzialności urzędników. Również Duma traci możność waleczenia z szeroko rozwiniętym systemem synekur, odgrywającym tak niepiękną rolę w naszym budżecie. Istnieje również zamiar ograniczenia kompetencji Dumy przy rozważaniu budżetu i wyłączenia ze sfery jej kontroli kredytów nadzwyczajnych na potrzeby czasu wojennego, oraz na przygotowania bojowe.

„I otóż to zło, te zasadnicze błędy starego ustroju, z którymi walczy kraj cały, biurokracja usiłuje uwiecznić, włączając je do ustawy zasadniczej. W ten sposób zamierza się osłabić zupełnie Dumę i sprowadzić ją do stopnia nędznej przybudówki w mechanizmie prawodawczym.

„Upojona pomyślnością zawartej pożyczki, chwilowym pozbyciem się kłopotów pieniężnych, na nowo ożyła i bezwzględnie sądzi, że i bez Dumy potrafi po dawnemu kierować nawa państwa. Ale, wcześniej czy później, musi się jednak biurokracja przekonać, że przedstawicielstwo narodowe jest nieodwołalną i niezbędną koniecznością państwa Rosyjskiego. Wszystkie strony naszego społecznego i państwowego życia będą domagały się tego i, jeżeli pierwszą Dumę rozwiążą, to surowa konieczność zmusi biurokrację do jeszcze szybszego zwołania Dumy drugiej.

„Otóż już mija miesiące parę, jak społeczeństwo czyni wysiłki, aby powstrzymać wrzenie rewolucyjne i nie dozwolić na powtórzenie się tych wypadków, które od góry do dołu wstrząsnęły naszym organizmem państwowym i zaprowadziły dzisiejszy oficjalny terror. Ale jeżeli droga pokojowych i legalnych reform nie zostanie utworzona, to rewolucja znowu zdobędzie moralne prawo rozpoczęcia swej pracy. Czy pojmują to kierownicy losów państwowych?

„Społeczeństwo ma prawo żądać, aby panowie biurokracji zaprzestali swych ćwiczeń prawodawczych przed zebraniem się Dumy“.

Ks. Meszczerski w „Grażdaninie“ z powodu nowej pożyczki pisze między innymi:

„Faktem jest, że biurokracja tryumfowała. Wyrazicielem tego tryumfu było wczorajsze posiedzenie Rady Państwa.

Czeigodni starszokowie, ojcowie ojczyzny z jednej, hr. Witte—mocarz biurokracji z drugiej strony, promienili, jakby wszyscy odrazu zostali mianowani kanclerzami państwa, i byli gotowi, sądząc z żywości ich ruchów, wzięwszy się za ręce, puścić się w tany. Osoby, patrzące zwykle na Wittego, jakby go żywcem połknąć chcieli, przyglądali mu się wczoraj z czułością pierwszej miłości, lubując się nim jako bohaterem tryumfu, i jak mówił jeden ze świadków, nie wiele brakło, żeby chwycił hr. Wittego, zaczęli go z zapalem kadetów z wojennych szkół podnosić do góry. Słyszając o tej radości biurokratów, muszę wyznać, że osobiście uważam ją za bardzo smutną a nawet oburzającą objaw psychiczny, smutny, ponieważ biurokracja zaciągnęła jakoby pożyczkę nie dla tego, że pieniądze były istotnie potrzebne, lecz dla tego, żeby pokazać figę Dumie“.

TELEGRAMY.

(Telegramy Agencji Petersburskiej).

Warszawa 3/V. Sąd wojenny skazał na karę śmierci włościanina Mentrana za zbrojny opór.

Siedlec 3/V. Zatrzymano dwóch żydków, którzy rzucili bombę około gmachu towarzystwa kredytowego ziemskiego, gdzie odbywały się wybory.

Warszawa 3/V. Do śpiewającego w oknie rewolucyjną pieśń więźnia wystrzelił żołnierz, raniąc go ciężko.

Petesburg 3/V. Są prawdopodobne wiadomości, że Japon żyje i obecnie jest w Finlandji.

Petesburg 3/V. Do ministerjum spr. wewn. napływa wiele próśb od przestępców politycznych, by wysłać ich do gubernji północnych, a nie na Syberję.

Petesburg 3/V. Kilkunastu włościan, wybranych do Dumy, zgłosiło się do specjalistów w Petesburgu z prośbą o udzielenie im informacji co do prowadzenia obrad parlamentarnych.

Moskwa 3/V. Zaareztowany student Matwiejew; znaleziono przy nim proklamacje wzywające młodzież by czyniła usilne starania o otwarcie uniwersytetu, który winien być ogniskiem walki politycznej.

Sewastopol 3/V. Sąd wojenny skazał Wachtinę na 10 miesięcy więzienia, — Winera na 8.

Odesa 3/V. Rada uniwersytecka wniosła petycję o zatrzymanie na stanowisku profesora Szczepkina, wybranego do Dumy, ze względu na jego wielką naukę i niepospolitą zalety.

Tyflis 3/V. Wysłano 30 politycznych przestępców do tobołskiej guberni.

Atkarsk 3/V. Pożar we wsi Ośniówce zniszczył 145 domów.

Ryga 3/V. Mieszczanin Markowski skazany przed sąd wojenny na powieszenie za napad zbrojny.

Helsingfors Wyjechał do Petesburga Jeneral-Gubernator Gerard.

Kijów W miasteczku „Nikorocu“ niewiadomi złoceńcy ciężko zranili kinżalami prawosławnego duchownego, zrabowali pieniądze i wiele kosztowności poczem zbiegli bez śladu.

Władywostok 2/V. Statek parowy „Miton“, wpadł na podwodną minę. Ofiar w ludziach nie było.

Helsingfors 2/V. W dniu 1/V odbył się uroczysty pochód ze sztandarami przy akompaniamencie muzyki i ze współudziałem niezliczonych tłumów.

Petersburg 2/V. Bardzo różnorodne pogłoski co do dymisji Wittego.

Petersburg 3/V. „Strana“ donosi: prezesem został Goremykin min. spraw wewn. Stołypin, m. fi-

nansów Kokowcew, m. sprawiedl. Szczegłowitów, oświaty Kaufman. — Komunik. Golicyń, oberprokuratorem synodu — Szachmatow.

Kijów 2/V Do rady państwa z gub. kijowskiej wybrano Stanisława Syroczyńskiego, bezpartyjnego. Ukończył on ostrowską akademię rolniczą.

Petersburg 1/V Minister spraw wewnętrznych pozwolił na otwarcie klubu politycznego K. D.

Kadeci zorganizowali przy pomocy studentów dyżury dla powitania na najbliższych stacyach posłów do Dumy.

Tula 3/V Tłum robotników bez pracy napadł na pracowników kolejowych, ażeby zabrać im zarobek. Doszło do poważnego starcia, podczas którego kilka osób raniono.

Odesa 3/V Przybył tutaj z Chersonia włościanin Leonow; który na punkcie wyborów zdradza silne pomieszczenie zmysłów.

Moskwa 3/V Pociąg sanitarny przywiózł z Dalekiego Wschodu 189 rannych.

Ryga 3/V Do strejku przyłączyło się 12 fabryk. Do tej pory strejkuje 10000 robotników.

Białystok 3/V Do gabinetu fabrykanta Richtera rzucono bombę. Ofiar w ludziach niema.

Tomsk 3/V Zabito policjanta.

Berlin. Min. Spraw Wewn. oświadczył deputacji żydów, że kwalifikujących się poddanych rosyjskich żydów do wysiedlenia jest 5,500; przedewszystkiem wysiedleni będą niezamożni i podejrzeni o udział w sprawach politycznych, których jest około 700.

Paryż 2/V. I/V około godziny 5 wieczorem manifestanci ustawili barykady; kilku rannych; kilkanaście osób zaareztowano.

Berlin 2/V. Dzień 1/V uroczystość był obchodzony we wszystkich większych miastach państwa.

Londyn 2/V. Dnia 1/V odbyła się demonstracja w której przyjęło udział 8000 osób. Porządek nie został zakłócony.

Lion 3/V. Manifestanci zatrzymywali tramwaje wybijali okna. Wojsko rozpraszalo tłumy, kilka osób raniono, kilkanaście zaareztowano.

Sztokholm 3/V. W fabryce dynamitu nastąpiły 3 wybuchy. Fabryka uszkodzona, 4 osoby zabite.

Lwów 2/V (T. W.) Starostwo lwowskie zawiadomiło poddanych rosyjskich, zamieszkałych w mieście i powiecie, że mają w ciągu 30 dni od otrzymania wezwania, pod grozą środków przymusowych, opuścić granice kraju i państwa austriackiego, wobec tego, że w Rosji nastąpiły już stosunki normalne i że specjalnie żydom nie grozi już w Rosji żadne niebezpieczeństwo.

Z powodu niezależnych okoliczności numer we wtorek nie wyszedł.

O G Ł O S Z E N I A.

LUBELSKIE BIURO HANDLOWE

Oddział w Radomiu.

Radom, ulica Lubelska № 50.

P O L E C A:

Węgiel kamienny pierwszorzędných kopalń.

Koks kowalski i giserski.

Maszyny rolnicze.

Nawozy sztuczne.

Tekturę smołowcową i lak asfaltowy.

Krycie kompletne dachów tekturą.

Wapno i kamień wapienny.

Artykuły techniczne.

Kamienie młyńskie.

Wagi: wagonowe, wozowe, decymalne i stołowe.

RADOMSKI ODDZIAŁ

Banku Handlowego w Łodzi

asekuruje

Pożyczki Premjowe Szlacheckie

(3-ej emisji)

od nadchodzącego ciągnięcia

w 1 (14) Maja r. b.

Nowa Gazeta

POŚWIĘCONA WSZELKIM ZJAWISKOM ŻYCIA SPOŁECZNEGO

wychodzi dwa razy dziennie.

Redaktor St. A. Kempner, kierownik literacki Lorentowicz, sekretarz K. Kasperski.

Prenumerata rocznie w Warszawie r. 9 na prowincji r. 11.

Adres Redakcji: Szpitalna № 10.

Prenumeratę w Radomiu przyjmuje Redakcja

Kurjera Radomskiego ulica Lubelska № 28.

SZYDŁOWIEC

Gieometra

Józef Świątkowski

wykonywa wszelkie roboty
wchodzące w zakres miernictwa.

Wykwalifikowany
Buchalter korespondent

chrześcianin, władający biegle językami polskim, rosyjskim, niemieckim i francuskim, posiadający chlubne świadectwa, przyjmie odpowiednią posadę w miejscu, lub na wyjazd. Oferty (tylko do 30 maja) składać proszę w redakcji dla „S. G.“

Pragnąc mieć blisko siebie oświeconego lub mającego chęć do oświaty współtowarzysza rolnika, któryby miał zamiłowanie do postępowego gospodarstwa rolnego, jak również racjonalnego prowadzenia ogrodu owocowego, warzywnego, przerabiania przetworów mlecznych, hodowli pszczół i inwentarza poprawnej rasy postanowiłem z osady nabytej w 1903 roku, składającej się z 36 morgów ziemi ornej przeważnie pszennej i 8 morgów łąki, część odstąpić lub wdzierżawić na bardzo dogodnych warunkach.

Bliższe wiadomości w Redakcji Kurjera Radomskiego w Radomiu, na miejscu lub listownie.

Adres: Ignacy Kobus w Rzeczkowie pod Wierzbicą poczta Radom.

Najbliższa stacja kolei żelaznej (o 5 wiorst) Jastrząb.

Przyjmuję, na naukę robót ręcznych, a mianowicie: haftów, zna-czenia, robót szydełkowych, koronek i t. p. D-rzowa Zerańska Szeroka № 1 na parterze.